CZĘŚĆ XXXVII — № 34. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, $\frac{7}{19}$ MAJA.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{6}{18}$ Maja.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie z dnia 30 Kwietnia, Jenerał-major artylleryi *Tarasow*, mianowany Naczelnikiem garnizonów artylleryjskich okręgu Syberyjskiego na miejsce Jenerał-majora *Cebrikow*, który zalicza się do Armii. — 1 Maja, Dowodzca 1 brygady 1 dywizyi Grenadyerów Jenerał-major *Muśnicki*, mianowany dowodzcą 2 brygady 3 dywizyi Grenadyerów, na miejsce Jenerał-majora barona *Korfa 3*, który obejmuje po nim dowodztwo 1 brygady 1 dywizyi Grenadyerów.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej z dnia 29 Kwietnia, Naczelnik Jurborgskiego Celnego okręgu Radzca Stanu *Szczerba*, zostaje uwolniony od tego urzędu i zaliczony do Ministerstwa Skarbu dla użycia do spraw Celnych.

— Przez Reskrypta Cesarskie Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, 17 Marca, Radzca Tajny baron *Mellin* — Św. Anny 1 klassy z koroną, 11 Kwietnia, Wojenny Gubernator Kamieńca-Podolskiego i Podolski Cywilny Gubernator Jenerał-major *Sotnikow* — Św. Stanisława 1 klassy, 17 Marca, Uleaborgski Cywilny Gubernator *Lagerborg* i 11 Kwietnia, Wojenny Gubernator miasta Kowna i Kowieński Cywilny Gubernator Jenerał-major *Radiszczew*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 11 Kwietnia, Vice-Dyrektor Departamentu Osad Wojskowych, Jenerał-porucznik baron *Prietwitz*, mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy.

— Najłaskawiej mianowane w dniu 20 Kwietnia następne osoby:

Hrabina Eudoxia *Lewaszow* i Praskowija *Miatlew*, Damami Honorowemi N. Cesarzowej.

Panny: hrabianka Klotylda *Krejc*, Marya *Sumarokow* i Katarzyna *Paszkow*, Frejlinami N. Cesarzowej.

Zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Kamerjunker Radzca Stanu hrabia Dymitr *Nesselrode*, Szambelanem Dworu Cesarskiego.

Urzędnik Kancellaryi Namiestnika w Królestwie Polskiém, Radzca Honorowy Stefan *Paniutin*, Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

O CHOLERZE.

W *Moskwie*, od 20 po 27 Kwietnia zachorowało 64 umarło 32.

W gub. *Orenburskiej*, w pow. Bielebiejewskim zachor. od 7 po 14 Kwiet. 2, umarł 1. W Menzelińskim nowych chorych niebyło i nikt nie umarł.

Z gub. *Kazańskiej*, nie odebrano wiadomości.

W *Niżnym Nowgorodzie*, od 12 po 19 Kwiet. zachor. 26 umarło 12. Nadto 11 Kwietnia cholera ukazała się w mieście powiatowem *Makarjewie*, na przejeżdżającym żydzie, mieszczaninie Orszańskim. Chory umarł tegoż dnia w szpitalu miejskim, gdzie potém, 14 Kwietnia zachorowała praczka tegoż zakładu.

Doniesiono było o zjawieniu się cholery w mieście Alexandrowie gub. *Władimirskiej*. Teraz odebrano wiadomość że epidemija ukazała się i w pow. Kowrowskim. W majątku właścicielskim Zamienkach zapadali na cholerę od 7 Kwietnia służący dworscy i po 19 tegoż m. z 25 chorych umarło 6.

W *Orłowskiej* gub. po dniu 23 Marca nie słychać o cholerze.

W gub. *Czernihowskiej*, pow. Mglińskim od 22 Marca po 5 Kwiet. zachor. 15, nikt nie umarł. Ale 25 Marca epidemija znowu się zjawiła w pow. Głuchowskim, we wsi Sopycz; po 5 Kwiet. zachorowało tam 18, umarło 5.

Cholera wznowiła się też 19 Kwietnia w mieście powiatowém Samarze, gub. *Simbirskiej*. Pierwszy chory był przybyły wiliją włościanin z powiatu Ałatyrskiego, potém jeden z posługaczy policyjnych; obaj umarli tegoż wieczora. Następnie zachorował jeszcze jeden człowiek.

2 Maja 1848.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

Londyn, *6 Maja*. Na posiedzeniu Izby Niższej 4 b. m. Bill o zupełném wyzwoleniu politycznem żydów odczytany został poraz trzeci i ostatecznie przyjęty 234 głosami przeciw 173. Wczora Izba przyjęła też, po odrzuceniu wszystkich podawanych przez oppozycyą popraw, bill o wydalaniu podejrzanych cudzoziemców.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Lordów bill o wyzwoleniu Izraelitów był odczytany poraz pierwszy. Izba przyjęła nadto wniosek lorda Stanley o złożeniu Izbie korrespondencyi Ministra Spraw Zagranicznych z Rządem Hiszpańskim.

Na posiedzeniu Izby Niższej 4 b. m. na pytanie P. Urquhart, lord John Russell odpowiedział, że text korrespondencyj z Gabinetem Hiszpańskim, dany przez gazety *la Presse* i *Clamor Publico* jest prawdziwy.

We względzie spraw Duńskich lord Palmerston oświadczył że to Państwo, równie jak i Prussy, przyjęły pośrednictwo Anglii i że Rząd Angielski wszedł już w porozumienie z Rządami dwóch Państw wojujących.

FRANCYA.

Paryż, *5 Maja*. Oto są niektóre szczegóły o wczorajszém pierwszém posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Było zebranych około 600 Członków.

Posiedzenie zawieszone dla sprawdzenia ważności wyboru każdego z reprezentantów, otwarte zostało na nowo o godzinie 3 minucie 40 po południu. Referenci odczytali swoje zdania sprawy z takowego sprawdzenia; nie wiele wyborów znaleziono uległych zarzutom lub unieważnieniu. Po wysłuchaniu zdania sprawy reprezentant Departam. de la Gironde P. Ollivier wniósł iżby członkowie wykonali przysięgę, wstępując po kolei na mównicę i wymawiając przepisaną rotę. (Wiadomo że Rząd tymczasowy zniósł wszelką polityczną przysięgę). Wnioskowi P. Olivier oparł się Minister Sprawiedliwości P. Crémieux, mówiąc że we Francyi przysięga polityczna była tylekroć naruszona, że straciła wszelkie znaczenie i że najbliżej jest spoledz nie na słowach ale na powszechném uczuciu honoru i powinności. Zgromadzenie przychyliło się do zdania Ministra i przysięga była uchylona.

Potém P. Berger odczytał projekt proklamacyi, obwieszczającej, że Rzeczpospolita przyjęta zostaje za niezmienną formę Rządu we Francyi. Proklamacya ta jednomyślnie przyjęta i Zgromadzenie uznało za potrzebne zawiadomić o tém gwardyą narodową i lud, tłumnie zebrany dokoła gmachu posiedzeń, niegdyś Izby Deputowanych. Główny dowodzca gwardyi jenerał Courtais wniosł iżby Reprezentanci i Członkowie Rządu tymczasowego wyszli do ludu dla obwieszczenia przed nim Rzeczypospolitej. W skutek tego, wszyscy deputowani, poprzedzani od Członków Rządu, wyszli na wielki krużganek, gdzie wśród odgłosu trąb i kotłów i wystrzałów działowych nastąpiło uroczyste obwołanie Rzeczypospolitej. Entuzyazm narodowy przechodzi wszelkie opisanie. Zgromadzenie nie zajmowało się już więcej żadnemi sprawami i rozeszło się o godzinie 6 po południu.

Wszystko odbyło się w tym dniu pamiętnym z największą spokojnością i porządkiem. Podług angielskiej gazety «Galignani's Messenger» było 620 obecnych deputowanych i w pierwszym dniu sprawdzono 300 wyborów. Wyrok Rządu tymczasowego przepisujący kostium dla reprezentantów wcale nie został usłuchany; ledwo kilku doń się zastosowało; inni wszyscy byli w zwyczajnych frakach lub surdutach. Kilku było w narodowych prowincyonalnych kostiumach.

Celniejsi deputowani wybrali już sobie stałe miejsca: i tak Berryer, sławny stronnik Henryka V, PP. Béranger i Larochejacquelein usiedli na prawo od mownicy, Caussidière, Barbès, Stefan Arago i inni zawzięci demokraci zajęli górny koniec ławek z lewej strony; tamże poniżej usiedli stronnicy wolnego handlu Bastia, Wołowski i inni. X. Lacordaire i Biskup Orleański obrali też sobie lewą stronę.

Paryż, *6 Maja*. Wczora posiedzenie Zgromadzenia Narodowego trwało 12 godzin. Postanowiwszy że Prezes ma być obrany na miesiąc jeden, przystąpiono do utworzenia Biura; 727 członków brało udział w tych wyborach, które trwały do wpół do pierwszej w nocy i miały wypadek następujący:

Prezes, P. Buchez, adjunkt Mera Paryża.

Vice-Prezesi: PP. Recurt, Cavaignac, Corbon, Guinard, Cormenin, Senart.

Sekretarze: PP. Peupin, Robert (des Ardennes) Desgeorge, Felix Pyat, Lacrosse i E. Péan.

Kwestorowie: PP. Négrier, Degousée, i Bureau de Puzy.

Dziś Zgromadzenie przystąpi do obioru Władzy Wykonawczej tymczasowej. Wczora w naradach które dały się słyszeć w sali konferencyi i po biurach, następne dwie przedstawiły się kombinacye:

Pierwsza, iżby wybrać Kommisyą Wykonawczą z pięciu Członków, która ma zamianować Ministrów odpowiedzialnych.

Druga, iżby samo Zgromadzenie obrało Prezydenta Rady i Ministrów.

W obu razach zdanie było powszechne za tém, ażeby Ministerstwo, czyli władza wykonawcza złożona była z pierwiastków jednorodnych, dla tego aby Rząd miał co największej energii i spokojności potrzebnej do działania w obecnych okolicznościach.

— Na dzisiejszej Giełdzie 5 procentowe renty stanęły 69 fran. 3 procentowe 47 fran. Akcye Banku Francuzkiego 1,425 franków.

Paryż, *7 Maja*. Wczora Rząd tymczasowy urzędowie złożył swą władzę w ręce Zgromadzenia Narodowego. P. de Lamartine, w imieniu Prezesa Pana Dupont (de l'Eure) odczytał wykaz czynności Rządu. Rozmaici Ministrowie złożyli też swe zdania sprawy.

— Ani P. Thiers, ani redaktor gazety *Siècle* P. Chambolle nie są obrani deputowanemi. Gdy P. de Lamartine obrany został z kilku Departamentów, tak iż po oświadczeniu się przez niego za jednym z nich, wybory w innych będą musiały być ponowione, sądzą że P. Thiers skorzysta z tego dla podania się znowu za kandydata. Tym czasem, w chwili otwarcia posiedzeń Zgromadzenia Narodowego widziano pana Thiers, jak w stroju prostego żołnierza gwardyi narodowej, stał na warcie w Merowstwie 2 okręgu Paryża.

— Dwudziestu pięciu jenerałów dywizyj, jedenastu jenerałów brygady, jeden vice-admirał i trzej kontr-admirałowie obecni w Paryżu, ogłosili swoją protestacyą przeciw wyrokowi Rządu tymczasowego, którym kadry rezerwy wojsk lądowych i morskich zostały zniesione. Protestujący oświadczają że nie przyjmują pozycyi danej im tym wyrokiem, że nieuznają w Rządzie tymczasowym władzy zmieniania praw, tyczących się Armii i Floty, i że rozstrzyganie wszystkich zagadnień mających związek z tą celną podstawą niepodległości narodowej może jedynie zależeć od Rządu ostatecznie ustanowionego.

— Stronnictwa demagogiczne nie przestają szkalować gwardyą narodową miasta Rouen, która ocaliła to miasto od poruszenia komunistowskiego. Wszakże Komissarz posyłany umyślnie na śledztwo, świadczy, że przeciwnie gwardya ta zjednała powszechną wdzięczność swém postępowaniem zarazem energicznem i pełnem umiarkowania.

— Śledztwo o spisku odkrytym w Marsylii na spalenie portu z okrętami czynnie się posuwa; uwięziono już 20 osób.

— Gazeta *Monde Republicain* zawiera wiadomość następną: «Osobliwsze odkrycie uczynione zostało w zamku Chantilly, który był teatrem tragicznego zgonu Xięcia de Bourbon, a przeszedł potém na własność syna Ludwika-Filippa, Xięcia d'Aumale. Znaleziono w szufladzie jednego zapomnianego sprzętu list baronowej de Feucherès pisany do koniuszego Xięcia, przez który ciemna sprawa o mniemaném dobrowolném powieszeniu się Xięcia na zasuwce od okna, wyjaśnia się w taki sposób, iż śmierć jego była wcale niedobrowolna.» Wiadomość ta, zdaniem wszystkich innych gazet, potrzebuje potwierdzenia.

— Monitor Paryski wczorajszy zaprzecza wiadomości jakoby armija Alpejska odebrała rozkaz przejścia granicy.

NIEMCY.

PRUSSY. Feldmarszałek hrabia von Zieten, umarł 3 Maja w Warmbrunn.

Berlin, *11 Maja*. Donoszą ze Stettinu, że zakres przepisany okrętom do wyjścia z portu Swinemunde przedłużony został do 20 Maja. Na wezwanie Vice-konsula angielskiego w tym porcie, dwa okręty angielskie przybyłe 1 Maja zostały wpuszczone do Swinemunde, albowiem blokada była ogłoszona dopiero 2 Maja.

Jenerał Pfuel ogłosił 8 Maja proklamacyą, wyjmującą z pod prawa niejakiego Krauthofer, który od niejakiego czasu mianuje się Krotowskim, W. Wilczyńskiego i F. Maciejowskiego, i nakazującą wszystkim mieszkańcom imać ich i stawić przed sądem. Rogalin, główna kwatera bandy pierwszego z wywołanych, zdobyta została zrana 9 Maja przez oddział Pruski pod dowództwem majora Schimmelpfennig.

Podług wiadomości z Jutlandyi, jenerał Wrangel, po zajęciu Fridericia, przeniosł swą główną kwaterę do Kolding i zawiesił wojenne działania.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *6 Maja*. Rząd ogłasza wiadomości odebrane z głównej kwatery Feldmarszałka Radeckiego po 1 Maja. Brygada Wolgemuth, stojąca w Pastrengo dla ochraniania komunikacyj z Tyrolem i zasłaniania Peschiera, była attakowana w dniach 28, 29 i 30 przez znaczne siły. Pomimo posiłków które przysłał Feldmarszałek, i dywersyi dokonanej przez brygadę Tour i Taxis na Bassolongo, wojska Cesarskie nie mogły ostać się przed nieprzyjacielskiemi przemagającemi siłami, i przeszły w dobrym porządku na drugą stronę rzeki Adige.

Hrabia Nugent donosi 2 Maja z Sacile że jego przednia straż jest w Conegliano a główny oddział obozuje pod Sacile.

Rządzca Wybrzeża wydał proklamacyą z dnia 3 Maja ogłaszającą, że Wenecya jest blokowana przez eskadrę Austryacką.

— Minister Spraw Zagranicznych, tymczasowo prezydujący Radzie Ministrów, wyszedł do dymisyi; Prezydencya Rady powierzona tymczasowo Ministrowi Spraw Wewnętrz-

*

nych, a portfel Spraw Zagranicznych i Dworu Cesarskiego powierzony Radzcy Konferencyi baronowi de Lebzeltern.

Wiedeń, 8 Maja. W dniu 2 Maja hrabia de Nugent miał swoją główną kwaterę w Conegliano, przednia straż była w Sassignano, i przodowe czaty rozciągały się od Collalto aż do Ponte Piave. Most był całkowicie spalony.

Triest, 30 Kwietnia. Kilku znakomitszych kupców tutejszych, mających interesa z Medyolanem, udali się do kommisyi wyznaczonej do uspokojenia prowincyi Medyolańskiej dla zawarcia zgody między nią i Rządem Austryackim. Grenadyery tutejszej załogi odebrali rozkaz marszu na Frioul; inne wojska zajęły ich miejsca. Nasze okręty wojenne krążą po zatoce. Dowiadujemy się w tej chwili iż schwytały kilka statków podejrzanych idących z Wenecyi.

— Gazeta Augsburska pod rubryką Triest, 30 Kwietnia, pisze: «Wczora odebrano tu listy z Ankony z d. 28 Kwietnia, donoszące że tego dnia Komendant twierdzy i rozmaici urzędnicy zostali aresztowani pod oskarżeniem knowania spisku w celu wysadzenia na powietrze twierdzy i koszar przeznaczonych na przybycie wojsk neapolitańskich.»

Praga, 2 Maja. Mieliśmy tu wczora nowe rozruchy; ludność udała się do części żydowskiej miasta; głoszono że żydzi oblali dwóch mieszczan witriolem, z czego ci umarli. Gwardya narodowa nie wystarczyła na powściągnienie pospolstwa; musiano przywołać wojsko; wszystkie ulice prowadzące do części żydowskiej zostały zamknięte. Wojska zdołały przywrócić porządek, ale wszystko zapowiada groźniejsze jeszcze zaburzenia.

Karlsruhe, 5 Maja. Wielki Xiążę wydał wyrok zakazujący na zasadzie prawa 26 Października 1833 Komitetów Ludu, jako przeciwnych bezpieczeństwu Stanu i dobru publicznemu.

WŁOCHY.

Gazeta *Moniteur Parisien* zawiera co następuje:

«1 Maja powstanie wybuchnęło w Rzymie z powodu że Papież odmówił wypowiedzenia wojny Austryi. Ministrowie wyszli do dymisyi. Rząd tymczasowy miał być utworzony w razie jeżeliby po 24 godzinach danych do namysłu, Papież nie zgodził się wypowiedzieć wojnę.»

NEAPOL. Król Jmć wydał pod d. 18 Kwietnia protestacyą uroczystą przeciw uchwale Rządu tymczasowego Palermitańskiego o odłączeniu Sycylii od Neapolu i detronizacyi Króla. Akt ten kontrasygnowany jest przez Ministrów Vignoli i Troya.

HISZPANIJA.

Poseł angielski odjedzie wkrótce do Londynu, na jego miejscu pozostanie pierwszy urzędnik poselstwa P. Loftus Otway.

— Donoszą z nad granicy że banda karlistów od 300 udzi piechoty i 30 koni opanowała miasto Caldes de Mobuy, wzięła garnizon w niewolą i zabrała kassy, oraz zniszczyła warownie. Codzień nowe bandy karlistów przybywają do Hiszpanii przez francuzką granicę.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, *12 Maja.* Monitor urzędowy ogłosił dziś raport z d. 10 b. m. podpisany przez wszystkich Ministrów do Króla z prośbą o co rychlejsze ukończenie missyi J. K. W. Xięcia Następcy Tronu w Anglii, albowiem obecność Xięcia w Prusiech jest niezbędna dla interesów Stanu. Obok tego ogłoszona odpowiedź Króla, iż podzielając zdanie swej Rady, J. K. Mość przesłał Bratu swemu wezwanie do powrotu. — Taż gazeta daje wyciąg z doniesień jenerałów Pfuel i Colomb z d. 9 Maja z których daje się widzieć że obecny Dowódzca głównego oddziału powstańców polskich Brzezański, (który jak się zdaje zastąpił Mierosławskiego), ofiarował Rządowi złożyć broń w Szrodzie. Jenerał Wedel odebrał rozkaz nie zgadzania się na żaden rozejm i nieprzyjmowania kapitulacyi jak pod warunkiem, że powstańcy złożą broń, a emigranci i wszelcy cudzoziemscy, wraz z przywodzcami powstania, odprowadzeni będą do depo między Elbą i Wezerą; ci zaś którzy tego zażądają, otrzymają pasporta do Francyi.

Mierosławski oznajmił jenerałowi Pfuel, że również jest gotów broń złożyć.

Powstańcy Rogalińscy rozbici zostali zupełnie i rozproszeni; zabrano im całą artylleryą składającą się z 8 małych dział i przywodzca ich został zabity.

— Piszą z Hamburga że 8 b. m. Senat tameczny odebrał od Ministra Rezydenta Szwedzkiego oświadczenie, iż nie mieszając się do Schleswigskiego zagadnienia Król Jmć Szwedzki jest wszakże usposobiony przysłać korpus wojska w pomoc Królowi Duńskiemu w razie jeżeliby armija Federalna przekroczyła granice Schleswigu i wtargnęła w inną jaką Duńską prowincyą. Szwecya zresztą nie przedsięweźmie nic przeciwnego handlowi i żegludze Niemiec, dla których porty Szwedzkie pozostaną otwarte dopokąd nie zajdą kroki nieprzyjacielskie przeciw Szwecyi lub Norwegii.

Listy z Rendsburg z d. 8 Maja donoszą, że odebrano z Gravenstein wiadomość, iż Duńczycy wylądowali o półtory godziny drogi od naszych wojsk zajmujących wyniosłości Dübbel.

PARYŻ, *8 Maja.* Dziś jeszcze Zgromadzenie Narodowe nic nie postanowiło we względzie mianowania Rządu tymczasowego który ma piastować władzę wykonawczą aż do ostatecznego uchwalenia konstytucyi. Czas dotąd schodzi na naradach i porozumiewaniu się między Członkami Zgromadzenia. Jest mowa o utrzymaniu Rządu tymczasowego w obecnym jego składzie.

WIEDEŃ. Hrabia Hartig wydał z Udine z d. 1 Maja proklamacyą do mieszkańców Królestwa Lombardzko-We-

neckiego dla zawiadomienia ich o treści Konstytucyi ogłoszonej w Wiedniu 25 Kwietnia i wezwania ażeby pospieszyli z niej korzystać.

BERN. Dyrektoryat odpowiedział urzędowie na propozycyą przymierza zaczepnego i odpornego uczynioną ze strony Króla Sardyńskiego, iż Szwajcarya życzy sobie zachować ścisłą neutralność w sprawach toczących się w tej chwili w Europie. Odpowiedź ta 2 Maja była doręczona Ministrowi Króla Karola-Alberta.

LONDYN, *8 Maja.* Królowa Jmć poraz pierwszy od swego połogu ukazała się w teatrze 5 b. m. na nowem wystąpieniu Panny Jenny Lind. Jej Królewska Mość była przyjęta od publiczności z największym zapałem.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

TOM II.

IX.

(Dokończenie.)

"Nie, nie, — ja owszem sługą jestem całego domu Zborowskich. Nieboszczyk Pan Krakowski mnie na nogach postawił... Wszak to ja się wychował na jednej z burs którą nieboszczyk jego ojciec jeszcze zafundował. Bo to ja jego jeszcze pamiętam, kiedy wjazd robił do Krakowa jako Wojewoda. Miałem wtedy lat ośm, ale pamiętam jak gdyby to się stało wczoraj... To był ale Pan — ale i jego syn i jego wnuki od niego się nieoddalili. Bo jaka jabłoń, takie będą i jabłka."

"To jak uważam Waszmość niesprzyjasz Pani Kasztelanowej Przemyslskiej," odezwał się Pan Odrowąż.

"Ja, Panie Dobrodzieju? A broń Boże! A cóż to? czy ja poganin, czy ja potępieniec, żebym nieczcił, nieszanował, tak zacnej Pani!... Wszakże to ona — niech jej Pan Bóg wszelkiem szczęściem, jakiego zapragnie, pobłogosławi! — moją córkę do chrztu trzymała — a ja bym miał jej źle życzyć!... Ja poczciwy człowiek — mięsiste mam serce. Pan Dobrodziej mnie krzywdzisz, wątpiąc o mojém przywiązaniu dla całego domu Wapowskich."

"Dziwny z Waszmości człowiek," odrzekł Pan Podstarosta; "kogo przed Waścią ostatniego wspomną, ten ma słuszność w jego przekonaniu.... Otoż-to mi sędzia, któremu obie strony dyktują dekret.... Jużci, jeżeli Pan Samuel praw, to Pani Kasztelanowa nie ma słuszności: a jeżeli ma słuszność, to Pan Samuel występny. Albo jedno, albo drugie... Jakże się Waści zdaje, — która strona wygra sprawę u Króla, i której życzysz wygranej?"

"Ja, Mości Dobrodzieju, obydwóm stronom dobrze życzę; a dałby Bóg żeby moje usługi dla nich jak najdłużej trwały, i żeby zawsze były łaskawie przyjęte."

W tém jeden młody człowiek który wydawał się wielce burzliwym — bo ciągle miał cóś do rozkazania Panu Falendyszowi, i z niczego niebył zadowolniony; a głosniej od innych krzyczał — zbliżył się do Falendysza i rzekł do niego, groźnie nakręcając wąsa:

"Waści trzeba koniecznie zgryść orzeszek. Pan Zborowski zabił na moście Zamkowym Pana Wapowskiego o to sprawa przed Królem; każdy z nas oświadczył się z przychylnością dla jednej lub drugiej strony. Więc Waści zapytujemy: komu życzysz wygranej — czy Pani Wapowskiej, czy Panu Zborowskiemu?"

"Ja o żadnej sprawie niewiem, Mości Dobrodzieju.... Z wielką boleścią serca dowiaduję się od Pana, że Pan Kasztelan nieżyje: ale z jakiego przypadku — o tém niewiém."

"Jużci," przedłużył młody, "od godziny o niczém innném niemówią."

"A! Mości Dobrodzieju, ja tylko słucham rozkazów zacnego Państwa u mnie zebranego: komu mam przynieść wino, i jakie. A czybym na co innego oprócz ich rozkazów zwracał uwagę... Przepraszam Pana że muszę odejść, bo oto z tamtego końca mnie wołają." I odszedł śpiesznie.

Pan Ezechiel wstał z miejsca swojego i rzekł do młodego:

"Waść się nieodezwałeś właściwie do Falendysza. Powiedziałeś że Pan Samuel Zborowski zabił Pana Kasztelana Przemyskiego, a tém uprzedzając Sądu Królewskiego wyrok, godnego męża nazywasz zbójcą. Otóż żebyś Waść wiedział: nie Pan Samuel go zabił, ale czekan jego ręką rzucony — co wcale inna rzecz."

"A co to? Waszmość jak widzę trzymasz przeciwko nam, za Panem Samuelem?"

"Za kim ja trzymam — Waści nic do tego."

"Dziwi mnie, że Waszmość sam od niego doświadczywszy krzywdy, tak wspaniałomyślnym się pokazujesz."

"Naprzód, kiedy Waść do mnie mówisz, to niekręć wąsa, bo ja tego nie lubię." I to mówiąc tak silnie uderzył go po ręku, że młodemu ochota odpadła nastrajać bohaterską minę. "Otóż — na czém stanąłem?... Ale! powtóre, jeżeli doświadczę od kogo krzywdy, do Waści niepójdę po radę jak mam postąpić; jakoż, jeżeli mnie przypadnie ochota Waści skrzywdzić, nikogo o radę pytać niebędę, jak to mam do skutku przyprowadzić. Czy rozumiesz mnie?"

"Ja — ja, Mości Dobrodzieju, nikogo nie myślę krzyw-

dzić: ja tylko podzielam zdanie tych Panów; ale i ja siebie nie dam skrzywdzić." I zaczął się cofać po-za życzliwymi jemu biesiadnikami.

"Otóż dasz, jak ja cię o to po-proszę." I już zabierał się przedrzeć przez szlachtę. Jeno Pan Kaźmierz coś mu szepnął do ucha i wyprowadził go z sobą na ulicę.

Ale jak tylko wyszedł, młodzieniec wpadł w silny paroxyzm odwagi.

"Masz szczęście,"— krzyknął, — "żeś mi z oczów zniknął: dałbym ja tobie... A co ty mnie za wielki Pan, żebym nieśmiał przed tobą moje zdanie odkrywać... Także mi bohater!... Poczekaj! nie ucieczesz przedemną."

I zabierał się wylecieć za nim z winiarni. Ale jego przyjaciele go nie puszczali.

"Uspokoj się, Olesiu,"—perswadował mu jeden z nich. "Wiemy żeś tęgi do korda. Ja sam byłem z dziesiątek razy wezwany od ciebie na świadka do bitwy, i nie bez największej usilności zdołałem ciebie pogodzić z przeciwnikiem. Ale komuż niewiadomo że na każdej zgodzie z najświetniejszym honorem wyszedłeś.... Ty już masz reputacją zrobioną, na co ci się przyda szukać zaczepki z tym burdą, który sam poznał że z tobą nieprzelewki, kiedy tak prędko ztąd się wyniosł."

"Nie! nie! ja jému nie daruję!" I szamotał się z tymi którzy go na ulicę puścić niechcieli, i ciągle się odgrażał. Aż w tém Pan Ezechiel, który był zapomniał w winiarni laskę z toporkiem, wrócił z przyjacielem.

"Kroć djabłów!" krzyknął. "Mości Falendyszu, odszukaj mi Waść mojego toporka."

"Oto jest," odpowiedział winiarz, podając go. "U mnie nic nie zginie."

"Bóg zapłać, Bóg zapłać... Ani wątpiłem o poczciwości Waścinego domu i Waścinych gości... Teraz bywaj zdrów! — do obaczenia się, może da Bóg jutro... Ale co to znaczy, że kiedym schodził, wielki hałas aż na ulicę ztąd dawał się słyszeć; a teraz się uciszyło?"

"To tak Panie — bawią się u mnie wesoło."

W samej rzeczy, Pana Alexandra już nie było potrzeby wstrzymywać: stał spokojnie za szlachtą i niepokazywał się, ani się odzywał. Dopiero jak kwadrans upłynął po powtórném wyjściu Pana Ezechiela, wysunął się na przód z butną miną, i zaczął wąsa nakręcać, jak za dobrych czasów.

"Dałbym ja tobie topor," odezwał się, "żeby mnie przyjaciele nie wstrzymali, i nieprzypomnieli że wszczynać kłótnie w winiarni jest rzeczą nie przynoszącą zaszczytu szlachcicowi... Jaki mnie Hetman niepozwalać żebym wąsa kręcił w jego przytomności... A co tobie trutniu do moich wąsów... Otóż ja je kręcę na złość tobie... Nie zawsze w winiarni ciebie spotkam, znajdę ciebie i na innem miejscu: dopiero się dowiesz co to jest szukać zwady z Panem Alexandrem Porajskim, herbu Pomian... Pod ziemią odemnie się nie schowasz!"

Szlachta w około niego śmiać się zaczęła.

"Porzuć Waść," rzekł do niego Pan Mieroszewski, "te wszystkie przechwałki. Dopiero wziąłeś po łapie za to że nakręcałeś wąsa — jak będziesz się tak głośno odzywał, żeby czasem nieusłyszał Pan Zdora, i niewrócił z zapytaniem dla Waści wcale nie przyjemném: dla czego tak krzyczysz?"

"Jeszcze na takiego nienatrafiłém, któregobym się obawiał," odpowiedział Pan Porajski, zawsze nakręcając wąsa. A jeżeli nie dałem jemu za to zuchwalstwo, to jedynie dla tego, że winiarnia nie jest miejsce dla rozpraw rycerskich. Ale co się odwlecze, to nieuciecze."

"Daj pokój, Panie Alexandrze," odezwał się Pan Odrowąż. "Snać że dziś niebyłeś w kolei męztwa. Musiały się tobie przyśnić żaby tej nocy: bo coś nie spisałeś się dopiero — porwał się jak lew, a zginął jak mucha."

"Ja swojego czasu pokażę co umiém — znają mnie — o to pokój. Ale też i Państwo niebardzo obstawaliście za waszą sprawą, kiedy Zdora przeciwko niej się oświadczył. Chcieliście żebym za was wszystkich ja jeden łba nadstawiał."

"Wolałbyś milczeć, niż pleść nic do rzeczy" rzekł na to Pan Burzymski, przyjaciel domu Wapowskich, a znany powszechnie z waleczności. "Pan Zdora żadnego z nas nieobraził: oświadczał swoje zdanie jak my—"nemini vox deneganda." Jeden drugiemu niema prawa narzucać swojego zdania. Wolny głos każdego winien być szanowany... Waść tylko niepotrzebnie się wyrwał, i bardzo sprawiedliwie dostałeś po łapie. Miej-że to za naukę, że kiedy nie jesteś pewny siebie, nieporywaj się... Ja szacuję Pana Zdorę, chociaż nie podzielam jego zdania; bo to człowiek śmiały jak szlachcicowi przystoi, i umie kordem podeprzeć w potrzebie to co jego język wymówił. A choć Waść za nami niby trzymasz, ja do Waścinego głosu żadnej nieprzywiązuję wagi. Bo Waścina dzielność w języku tylko."

"Waszmość mnie krzywdzisz."

"At, nienastrajaj miny: bo na tém się już znamy. Uciekaj-że sobie ztąd, pókiś cały, a nam nieprzeszkadzaj rozmawiać."

Chłopiec jak niepyszny wysunął się z winiarni; a szlachta do późnego wieczora rozmawiała z sobą, i cieszyła się usługą Pana Falendysza.

Позволяется печатать. 6 Мая 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.